

# Niebezpiecznie bliskie przeloty kolejnych asteroid zauważonych w ostatniej chwili

23 sierpnia 2017

Ziemia jest cały czas zagrożona uderzeniem asteroidy z kosmosu. Nasze zdolności ich detekcji są tak mizerne, że wciąż jesteśmy zaskakiwani przelotami obiektów, o których istnieniu nikt nie miał pojęcia. W ciągu ostatnich dni odkryto kilka takich ciał niebieskich.

Na szczęście wszystko wskazuje na to, że te nowo poznane kosmiczne skały jednak miną naszą planetę. Pierwszy z obiektów to asteroida 2017 QP1, która przeleciała w odległości 0,17 LD (średnia odległość z Ziemi na Księżyc to jeden LD – „Lunar Distance”), czyli odpowiada to około 65 tysięcy km od Ziemi. Do przelotu doszło 14 sierpnia, a asteroida została odkryta dopiero dwa dni potem. Była to już 22 asteroida, która w tym roku przeleciała w odległości mniejszej niż księżycowa.

Asteroida 2017 QP1 poruszała się z prędkością 23,97 km/s i miała wielkość od 37 do 88 metrów. Oznacza to, że był to obiekt kilkukrotnie większy od słynnego meteoru czelabińskiego z 2013 roku. Ewentualna kolizja mogłaby spowodować, że coś jednak dotarłoby do powierzchni Ziemi, a to oznaczałoby rozległą katastrofę bez względu na to czy asteroida trafiłaby w ląd czy ocean.

Kolejny obiekt minął Ziemię 20 sierpnia. Była to asteroida 2017 QN2, która zbliżyła się na 0,57 LD czyli mniej więcej 219 tysięcy km. Tą kosmiczną skałę o wielkości do 20 metrów, zauważono dwa dni przed przelotem, 18 sierpnia. Prędkość tej asteroidy względem Ziemi to 15,32 km/s.

Z kolei dzisiaj naszą planetę minęły nowo odkryte asteroidy, które otrzymały oznaczenia 2017 PV25 i 2017 QT1. Jednak będą to znacznie dalsze przeloty względem naszej planety. Pierwsza z nich znajdzie się w odległości 5,5 LD, a druga 2,6 LD. Asteroida 2017 PV25 to również obiekt z grupy Apollo i została odkryta 15 sierpnia przez obserwatorium Mauna Loa na Hawajach. Według astronomów asteroida ta ma od 23 do 71 metrów średnicy. Z kolei 2017 QT1 został odkryty 17 sierpnia za pomocą teleskopu Pan-STARRS 1, również znajdującego się na Hawajach. Oczekuje się, że ten obiekt ma od 8 do 27 metrów średnicy i minie ziemię w bezpiecznej odległości około miliona kilometrów.

Trzeba przyznać, że rosnąca ostatnio ilość nowo odkrywanych obiektów, zwłaszcza z niebezpiecznej dla nas grupy Apollo, do której należał też meteor czelabiński, to coś bardzo niepokojącego. Nadal dopisuje nam jednak szczęście i przelatują w odpowiedniej od nas odległości, ale fakt, że od stycznia tego roku zaobserwowano już 23 asteroidy przelatujące w odległości bliższej niż księżycowa robi wrażenie, zwłaszcza, że rok jeszcze trwa i wiadomo już na pewno, że lecą następne ciała niebieskie, które mają minąć Ziemię ekstremalnie blisko jak asteroida 2012 TC4, która przyleci już 12 października 2017 roku i znajdzie się zaledwie 45 tysięcy km od naszej planety.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)